MONITOR

Na R. P. 1770.
Nro XXX.
d. 14. Kwietnia.

z HORACYUSZA

I.

DO JKCYUSZA.

Dziwna y straszna rzecz, że Jkcyusz Filozof zaniechawszy nauk, z chciwości bogactw, udał się do żołnierstwa.

Icci beatis nunc Arabum invides
Gazis, & acrem militiam paras &c. L. I. O. XXIX.

JKCY, *Arabom* teraz skarbow nie spokoyny
Zazdrościsz, przeciw Krolom *Sabeyskim* do woyny
Biorąc się nie podbitym przedtym. y na *Medy*
Kuiąc pęta, z ktoremi *Rzym* miał dosyć biedy.
Ktoraż Ci z *Partskich* służyć będzie branek,
Gdy iey zabity polęże Kochanek?
Ktoryż ci Dzieciuch krwie zacney, przy flaszy
Upiżmowany stać będzie Podczaszy

 Cwiczo-

Cwiczony z oycowſkiego łuku puſzczać ſtrzały?
Ktoż ſprzeczy? by ſię rzeki wſtecz iuż nie cofały
Z przykrych na doł płynące gor; by *Tyber* w ſtronę
Gorną nazad nie poſzedł; kiedy ty ſkupione

Panecyusza * zewſząd xięgi, tomy,
Y *Sokratesa* dom dobrze znaiomy,
Chceſz za *Iberſki* pancerz dać zamianą,
Myląc nadzieię z przodku obiecaną.

I I.

DO ALBIUSZA TIBULLA.

Aby ſię nazbyt nie trapił, że GLYCERA wſpołmiłośnikow iego, nie ſłuſznie nadeń przekłada.

Albi ne doleas, plus nimiò memor
Immitis Glyceræ &c. Lib. I. Ode XXXIII.

Nie trap ſię nazbyt ſrogością GLYCERY,
Nie dumay ſmutnym wierſzem na nieſzczery
Poſtępek, nad cię że przenoſząc gacha
Młodſzego, łamać wiary ſię nie ſtracha.

Gładkiego czoła *Lykoris* goreie
Miłością *Cyra*, à *Cyrus* ſzaleie
Tam za dziwaczką *Folog*: lecz wprzody
Z wilkami kozy przyſtąpią do zgody,

Niż

* *Filozofa Stoika, ktorego często wspomina* Cicero, *naśladuiąc go w pisaniu xiąg swoich* (de officiis) *o powinnościach.*

Niż ſię *Folöe* da użyć *Cyrowi.*
Tak ci to *Wenus* z *Kupidem* ſtanowi,
Ktora nie rowne twarze y humory
Przeciwne, lubi nakłaniać do sfory.

Mnie, gdy pięknieyſza nie rownie kochała,
W ſłodkich okowach *Mirtale* trzymała
Z poddanki wolna, nad *Adryiſkie* morze
Sroższa, co lądy *Kalabryiſkie* porze.

I I I.

DO Siebie Samego

Załuie, że udawſzy ſię za nauką y życiem
Epikureyczykow, niedbale czcił Bogow.

Parcus Deorum cultor & infrequens &c.
Lib. I. Ode XXXIV.

Nie częſty Bogow czciciel, ſwym zapędem
Idąc ſzaloney za mądrości błędem,
Teraz ſwe żagle coſać nazad w ſtronę,
Y w ślady wracać muſzę opuſzczone:
Gdyż *Jowisz* w gromach co zſyła wyroki,
Jaſnym piorunem dzielący obłoki,
Po niebie czyſtym ſwe rozpędził z grzmotem
Y konie y woz z lotnym koł obrotem:
Ktorym nie czuła ziemia, y rzek wody,
Y *Tenarowe* do piekła przechody.

Y *Atlan-*

Y *Atlantowa* gora kopiec świata,
Wstrząsa się. Boska moc rzeczy przeplata
Niskie wielkiemi: znakomitych gnębi
Bog, dobywaiąc podłych na wierzch z głębi;
Fortuna takim zaś igrzyskom rada,
Ztamtąd swe bierze dary, à tu składa.

I V.

DO Sługi.

Rozkazuie mu, aby do powierzchowney ozdoby uczty, nic innego krom mirtu nie pzydawał.

Persicos odi, puer, apparatus &c.
Lib. I. Ode XXXVIII.

Perskich ia zbytkow, chłopcze, nie nawidzę,
Wieńcow na łubku witych nie rad widzę,
Zaniechay pytać, gdzie się roża rodzi,
co poźno wschodzi.

Mirt prosty przynieś, nic więcey każe ci,
Ni ciebie sługę, ni też mnie mirt szpeci,
Gdy w chłodzie siędę pod winną macicą,
Piiąc szklenicą.

DO SALLU-

V.

DO SALLUSTYUSZA KRYSPA.

Chwali *Prokuleiusza* z ſzczodrobliwości na braci, Oraz twierdzi, że wzgarda bogactw y powściągnienie chciwości, iedynie krolem y ſzczęśliwym człowieka czyni.

Nullus argento color eſt, avaris
Abditæ terris inimice lamnæ &c.
Lib. II. Ode II.

Zadney zalety nie ma ſrebro w ziemi
Schowane, Kryspie, rękoma chciwemi,
Jeźli mu rozchod y mierny ſzafunek
nie da ſzacunek.

Zyć będzie w wiekow Prokulus pamięci,
Znany z oycowſkiey ku ſwym braciom chęci,
Skrzydłem go ſwoim, ktore nie uſtawa,
nienieſie ſława.

Szerzey panuieſz, od łakomſtwa wady
Wolny, niż gdybyś ſprzągł z *Libią Gady*
Dalekie, y miał *Kartaginy* obie *
podległe ſobie.

Wzmaga ſię, ani napoiem puchlina
Pragnienie gaſi, aż poki przyczyna
Z żył nie uſtąpi, y z ciała do czyſtą
niemoc wodniſta.

Przy-

* *Jedną w* Afryce *od* Dydony: *à drugą w* Hiſzpanii *od* Asdrubala *założoną.*

Przywroconego na *Perski Phraata*
Thron, Cnota, co się z pospolstwem nie brata,
Z liczby szczęśliwych wyłącza, y zdania
gminu nagania

Fałszywe: temu Krolestwo y stałą
Koronę daiąc, y laur z wieczną chwałą,
Ktokolwiek skromnym na to, co uzbiera,
okiem poziera.

V I.
DO XANTHYI PHOCEUSZA

Nie ma się czego wstydzić XANTHIAS, że *Fillidę* niewolnicę kocha, gdyż to się często y wielkim ludziom trafiało.

Ne sit ancillæ tibi amor pudori
Xanthia Phoceu &c. Lib. II. Ode IV.

Nie wstydź się kochać XANTHIO poddanki,
Hardy był *Achill*, à przecie go branki
Snieżną białością *Bryzeidy* miła
twarz zniewoliła.

Piękność *Tekmessy* sprawiła, że żona
Została z branki, syna *Telamona* (*a*)
Kochał porwaną *Atreyczyk*, (*b*) co Troię
zburzył, Dziewoię. (*c*)

Gdy

(a) Aiaxa. (b) Agamemnon *Krol* Miceński, *Wodz Grekow pod* Troią (c) Kassandrę, *corkę* Pryama, *Krolewnę* Troiańską.

Gdy *Frygow* woyſka znioſł *Achill*, y trupem
Poległſzy *Hektor*, podał Grekom łupem
Pergama, (d) ktorych gdy filar upadnie,
zburzyć ie ſnadnie.

Ktoż wie? z rodzicow czy ci nie przybędzie
Fillidy zacnych zaſzczyt, gdy twą będzie,
Rod opłakuiąc ſwoy Krolewſki, ſrogi
żal ma na Bogi.

Nie z motłochuś ią wyrwał, wierz mi proſzę,
Ani tak wierna, ni łaſa na groſze,
Rodzić ſię mogła z tey, co wſtyd na iatki
wydała, matki.

Ręce, twarz, nogi gładkim tokiem chwalę
Umyſłem czyſtym, nie myśl tu źle cale
O tym, co ſię zląkł, lat dzieſiątek czwarty
widząc zawarty.

VII.
DO SEPTYMIUSZA.

Zyczy ſobie na ſtarość mieſzkać w *Tyburze* lub w *Tarencie*, ktore to mieyſca dla weſołości położenia chwali.

Septimi, Gades aditure mecum &
Cantabrum indoctum juga ferre noſtra &c.
Lib. II. Ode VI.

Septimi,

(d) *Mury Troiańſkie.*

Septimi, wraz iść do *Gadow* maiący,
Bądź gdzie *Kantaber* iarzma znieść nie chcący,
Bądź do *Syrt* dzikich, gdzie brzeg morſka wrzawą
fałą napawa.
Oby był *Tybur*, co ſłynie nazwiſkiem
Oſadźcy (*a*) moim na ſtarość ſiedliſkiem!
Y końcem trudow morſkich y podrożnych,
woiennych rożnych!
Gdzie ieżli *Parki* żyć mi nie pozwolą,
Ku ſłodkiey owcom rzece iść mam wolą
Galezie; y w te, ktore *Falant* ſioła (*b*)
rządził do koła.
Ten mi kąt ze wſzech naymilſzy na świecie,
Gdzie nie podleyſze miody niż w *Himecie,*
Gdzie z tą o lepſzą, co ią *Wenafr* (*c*) rodzi,
oliwa chodzi.
Gdzie wioſnę długą, ciepłe Bog ſtanowi
Zimy: à *Aulon* (*d*) miły *Bacchusowi*
Falernſkim gronom bynaymniey buyności
ſwey nie zazdrości.
Te cię wzywaią ze mną mieyſca, grody
Szczęśliwe: tam ty łzami dla ochłody
Rzewnemi ſkropiſz ciepłe z ognia ieſzcze
me prochy wieſzcze.

(a) Tyburna, *ktory był* z Argos *miaſta* Achaij *rodem.*
(b) Tarent *miaſto w* Kalabryi, *za powodem* Falanta *od* Spartanow *założone.*
(c) Venafrum, *miaſto* Kampanii *Włoſkiey, gdzie ſię oliwa nayprzednieysza rodzi.*
(d) *Gora winorodna* Tarentu *bliſka.*